

56538

Przesyłki pieniężne
i listy
przesyłać należy do
wydawnictwa
„Nowego Czasu“
w Cieszynie.

Wychodzi co sobotę.

NOWY CZAS

TYGODNIK POLITYCZNY.

Przedpłata

pocztą:

ćwierćrocznie 1 zł. 20 c.

w miejscu:

ćwierćrocznie 1 zł. w. a.

Ogłoszenia

po 3 centy od wiersza
drobnego.

Nro. 2.

Cieszyn, dnia 11. stycznia 1879.

Rocznik III.

Hadži Loja.

Szczegóły wyprawy wojsk austriackich do Bosnii są nam jeszcze żywo w pamięci. Między wicherzycielami, podżegającymi bosa narod Bośniacki przeciw „szwabom“, największą sławę pozyskał sobie Hadži Loja, pospolity włóczęga, żyjący z łupieztwa, niegdyś poganiacz bydła, później nauczyciel, pielgrzym do grobu proroka, w ogóle mąż, zażywający wśród pospólstwa muzułmańskiego świętej sławy. Ze taki człowiek mógł jakiś czas gospodarzyć w Serajewie wszechwładnie i być postrachem spokojnych mieszkańców miasta, że władze nie śmiały tknąć jego osoby, choć był on za pospolitą zbrodnię skazany, to trudno zrozumieć temu, kto nie zna stosunków wschodnich, ale na tem też polega cała sława Hadži Loji. Jak wiadomo Hadži Loja, o którym tłumy serajewskie wołały: „on nas powiedzie do boju, on będzie naszym Garibaldim“, nie spełnił tych nadziei, lecz zanim Austriacy stanęli pod Serajewem, wyniósł się cichaczem z miasta, zebrawszy wprzód obfite datki w pieniądzech i kosztownościach na cele wojny świętej. Dalszy los tego bohatera znany. Żołnierze austriaccy pojмали go w kilka tygodni po zdobyciu Serajewa, a ponieważ przypadkowo ranił się wystrzałem w nogę, więc leczony był w szpitalu wojskowym. Zdaje się, że śledztwo przeciw niemu nie jest jeszcze ukończone — przynajmniej nie o tem nie słychać — wątpimy zaś, aby taki prosty oszust zasługiwał na amnestję, jaka się innym walczącym Bośniakom dostała w udziale. Nasza rycina przedstawia go znękanego chorobą, w liściurach, które nosił latem i zimą, i dodany jest

jego własnoręczny podpis turecki, który oznacza: „Hafis Loja Hadži“, a który czyta się z tyłu, podobnie jak pismo żydowskie. Jest to osobliwszą rzeczą, że Hadži Loja, jako prawowierny



الحج لويو حافظ

muzułmanin, dał odrysować swój portret, gdyż koran tego wyraźnie zabrania. Widać, że jest już na drodze do cywilizacji.

Republika francuska.

W starożytnych wiekach nazywano republiką formę rządu „panowaniem cnoty“. I słusznie, bo w owych czasach doświadczenie pouczyło, że z monarchicznymi rządami łączył się zawsze srogi despotyzm, ucisk, najwstrętniejsze nadużycia, zepsucie obyczajów, zupełny materialny i moralny upadek narodów. W dzisiejszych czasach, gdzie wszystkie państwa Europy z wyjątkiem Rosji, mają konstytucję, gdzie narody biorą przez swych wybrańców udział w prawodawstwie i w zarządzie państwa — dziś możnaby się długo sprzeczać o to, która forma rządu jest lepszą: republikańską, czy monarchiczną. W każdym zaś razie nie tylko republika ma dziś prawo nazywać się „panowaniem cnoty“, owszem o monarchji konstytucyjnej można także śmiało powiedzieć, że jest panowaniem cnoty i sprawiedliwości.

Zresztą nadużycia wszędzie się zdarzają, bo tak republika jak i monarchja są rzeczą ludzką, a tem samem ułomną, ale to trzeba przyznać, że konstytucyjna monarchja prawie wszędzie zabezpiecza ład i porządek na wewnątrz, a potęgę na zewnątrz.

Natomiast nie można tego z taką słusnością powiedzieć o republice. Nie sięgamy do republik amerykańskich, bo tam zupełnie inne stosunki — ale u nas w Europie śmiało można powiedzieć, że dotąd żadna jeszcze republika nie cieszyła się domowym spokojem, harmonją społeczną i potęgą państwową. Jedyny wyjątek stanowi Szwajcaria, gdzie stosunki historyczne i osobliwsze położenie tego kraju zdołały utrwalić szczęśliwie republikańską formę rządu. W Hiszpanji miała repu-

Ruggiero, robiący złoto.

Rzecz historyczna przez J. H.

Dokończenie.

„Już się spełniło“, rzekł Ruggiero. „Raczej WKMość i WKWysokość przystąpić bliżej“. Król i królewicz zbliżyli się do pieca.

„Cała materja jest jeszcze w stanie płynnym“, pouczał Ruggiero, „ale już się ścina; muszę ją znów poruszyć“. Wziął laseczkę miedzianą i pomieszał masę.

Takowa wznosiła się w bąbelkach aż do brzegów tygla, warstwa pary pokrywała ją a od czasu do czasu przemykały po niej małe błyskawice jakby węże ogniste. Potem wszystko uśiadło się na dnie tygla. „Jeszcze dziesięć minut, a będziemy mieć szlachetny kruszec“, rzekł alchemik. Po jakimś czasie dotknął się tygla. „Teraz“, rzekł, „proszę wyjąć“. Dwaj dozorczy z mennicy tudzież złotnicy przystąpili do ogniska. Najpierw ztrząsnęto ostrożnie warstwę popiołu, która na wierzchu się ułożyła, a pod nią spostrzeżono bryłę mdławo lśniąca.

Falż wyjął tę masę. Złotnicy rozłożyli na marmurowym stole probierze, wagi i inne do zba-

dania potrzebne przyrządy. Obtarto bryłę z kruszty odpadków, które się na niej osadziły i badano ją z uwagą. Podczas całej tej operacji zachował Ruggiero zupełną obojętność. Bawił on się popiołem na kominku i dzwonił szczypcami.

Rzeczoznawcy skończyli swoje badania. „No, cóż? zapytał rozciekawiony król. „Rzeczywiście“, odrzekł Falż, „ten chemiczny proces jest najdziwniejszym, jakie nam się kiedy widzieć zdarzało. Dwa funty opiłek, szkła, okrawków ołowiu i miedzi dały funt najczystszej złota dukatowego“. Król zważył bryłę w rękach, spojrzał na królewicza i rzekł: „Dziękuję Panu za próbę, Panie hrabio, jutro pomówimy więcej“. „Czuje się szczęśliwym“, rzekł Ruggiero, „słyszając z ust WKMości, że będę mógł dla sławy i dla pomysłności Jego dokonywać przemiany kruszców.“

Król pożegnał wszystkich i wyszedł z królewiczem. Ruggiero i inni panowie opuścili za nim komnatę. Hrabia Wartenberg był rozpromieniony i nie mógł ukryć swego tryumfu. Wyszedłszy z komnaty przystąpił królewicz do Falży i zapytał: „Czy przekonaliście się na pewne, że to złoto?“ — „Ręczyśmy naszym słowem WKr. Wysokości; co my zbadaliśmy jest szczerem złotem.“ — „W takim razie przegrałem zakład.“ —

„Jeżeli to prawda“, rzekł jeden z dworzan, „że ten Włoch umie robić złoto, to musimy się cieszyć w interesie kraju.“ — „Ba, gdyby tak było“, rzekł królewicz, „ale ja temu nie wierzę. Być może, że ta bryłka złota jest prawdziwą — choć nie wiem jak on to zrobił. Ale jestem pewny, że to oszust!“

* * *

Lotem błyskawicy rozniosła się sława hrabiego Ruggiera po mieście. W tylnych zabudowaniach tak zwanego książęcego pałacu dymiło się z ogniska, w oknach czerwienił się blask ognia — twórca złota miał tu swoją pracownię. Na rozkaz królewski przeznaczono mu to zabudowanie do jego fabrykacji. W dwa tygodnie później otrzymał patent majora artylerji i portret królewski w brylanty oprawiony, w dowód uznania zasług.

Z niecierpliwością czekano na bryłę złota z kuchni alchemika. Lecz jakoś nie było ich widać. Natomiast pojawił się pewnego dnia sam Ruggiero u króla z prośbą.

O cóż mógł prosić twórca złota? O sumę 50 tysięcy talarów na sporządzenie owego cudownego płynu, który służy do przemiany po-

blika tak dzielnego przywódcę, jak Castellar, lecz nie mogła się utrzymać z powodu kumunistycznych zaburzeń. We Włoszech już od dawna przebija się dążność republikańska, ale najnowsze zajścia w tem państwie, zamach Passanante'go na króla, wykryte sprzysiężenia internacjonalu, świadczą wymownie o tem, jakby republika we Włoszech wyglądała.

We Francji mamy republikę już po raz trzeci, ale także musiała ona wprzód pokonać krwawą hydrę kumuny i jeszcze dziś ma z nią do walczenia. Są tam tak zwani radykałsi, czyli skrajni republikanie, którzy chcieliby wypowiedzieć wojnę kościołowi, kapitalistom, istniejącym urządzeniom społecznym, słowem cały świat do góry nogami obrócić. Tym razem jednak republika francuska stanęła silniej na nogach, jak o tem świadczą ostatnie wybory do senatu, z których wyszli w przeważnej liczbie umiarkowani republikanie. Wszędzie też utwierdza się powoli wiara, że dzisiejsza republika we Francji zdoła się utrzymać. Gambetta bardzo trafnie powiedział niedawno, że republikanie nie chcą wywozić swego towaru za granicę, lecz tylko utrwalic u siebie taki rząd, jaki Francuzom przystoi. Bo też towar ten z wyjątkiem Włoch nigdzie nie znalazłby odbytu. Co do Francji zaś, to wiekowe walki domowe w tym kraju przekonują, że tam inna forma rządu jest niemożliwą, jak tylko republika.

To też świat polityczny z szczerą życzliwością powitał wynik ostatnich wyborów do senatu, w którym dotąd zasiadała większość, republikańska. Dotąd była jedna połowa parlamentu, tj. izba deputowanych republikańska, druga zaś połowa, tj. izba wyższa czyli senat, (u nas Izba panów) monarchiczna. Senat jako ciało kontrolujące uchwały izby deputowanych stał więc dążnościom republikańskim zawsze na przeszkodzie i utrudniał też stanowisko ministerstwa, ożywionego przekonaniem republikańskiem. Na szczęście członkowie senatu we Francji nie wszyscy są dziedzicznymi (jak np. w Anglii) ani też dożywotni (jak w Austrii), lecz co 3 lata bywa czwarta część senatu zasilana członkami z nowego wyboru. Tym sposobem udało się republikanom wprowadzić tam swoich ludzi, co zresztą jest dowodem, że i w narodzie francuskim, dotąd bałamuconym, rządy republikańskie znajdują ufność. — Odtąd republika nie potrzebuje się obawiać swoich nieprzyjaciół, bo między izbą deputowanych, senatem i rządem będzie harmonia i może rzeczywiście kiedyś przyjść do tego, że parlament francuski stałby się jednoizbowym.

Przegląd polityczny.

Austria.

(Rada państwa), która się zbierze w przyszłą środę, zastanie jeszcze na ławach ministerjalnych tych samych mężów, którzy dotąd urzędowali, a którzy bronić będą berlińskiego traktatu wobec opozycji. Po załatwieniu tej sprawy ustąpią niektórzy ministrowie ze swych posad. Reszta ministrów pozostanie w urzędzie aż do końca sesji.

(Budżet węgierski.) Przedłożony węgierskiemu sejmowi budżet wykazuje niedobór w wysokości 22,802,398 złr., o półtora miliona większy, niż w roku poprzednim. Piękna sumka!

(Narady ministerjalne) odbywały się w tym tygodniu w Peszcie w sprawie wniosków, jakie mają być wspólnym delegacjom przedłożone co do zarządu Bosnii i Hercegowiny. W tej sprawie powołany został przedwczoraj generał Filipowicz do Wiednia.

(Emeryk hr. Szechenyi,) tajny radca, mianowany został austriackim ambasadorem na dworze pruskim w miejsce hr. Karolyego.

(W sprawie zajęcia Nowo-Bazaru) przez wojska austriackie ugodą między Austrią a Turcją już podobno przyszła do skutku. Jednakże Austrija nie przystąpi jeszcze teraz do zajęcia tego okręgu, bo w Bosnii za mało jest wojska, a w zimie nie chce rząd wysyłać do Bosnii posiłków wojskowych, które na wszelki wypadek byłyby potrzebne.

(Przyjaźń z Włochami.) Nowe ministerstwo włoskie z Depretisem na czele pragnie wzmocnić węzły przyjaźni między Austrią a Włochami, zachwiane nieco ostatnimi czasami wskutek wybryków ulicznych, jakie wyprawiały włoskie stowarzyszenia „nieoswobodzonej Italii“, domagając się od Austrii wydania Tryjestu i części Tyrolu. Poseł austriacki na dworze włoskim doznał na Nowy rok od króla i królowej zaszczytnego przyjęcia.

Z Bosnii i Hercegowiny.

(Władze świeckie i duchowne w Bosnii.) Urzędy polityczne już w całej Bosnii zaprowadzone. Komendanci wojskowi będą do pewnego czasu naczelnikami władz obwodowych, a dodani im zostaną wyżsi urzędnicy polityczni. Wszyscy użyteczni urzędnicy tureccy zostaną za-

trzymani. Także sądy zostały już wszędzie zaprowadzone. Tylko w ważniejszych okręgach ustanowieni zostaną austriaccy sędziowie, zresztą urzędować będą nadal sędziowie tureccy (kadi).

Co do urządzeń kościoła katolickiego to Papież przyjął w tym względzie projekt biskupa Strossmajera. Bosnja tworzyć będzie jedną dyceję ze stolicą w Serajewie; biskup pobierać będzie 12.000 złr. rocznej płacy i dochody z ziemi. Na kapitułę i seminarjum przeznaczono 24.000 złr.; w Zworniku, Banialuce i Trawniku będzie miał biskup jeneralnych wikariuszów z płacą 6.600 złr. Nuncjusz Jakobini ma przedłożyć ten projekt rządowi austriackiemu do przyjęcia.

(Albańczycy wobec Austrii.) W Albanii nastąpiła zupełna zmiana w usposobieniu ludności. Wobec Czarnogóry stoją Albańczycy oporem i niechęcią wydać Spuzu i Podgorycy, natomiast wobec Austrii zmienili wrogość usposobienie, przekonawszy się, że w Bosnii nastąpi pod rządami austriackim prawny ład i porządek. Albańczycy odbyli zgromadzenie, na którym powzięli uchwałę, nie stawiać żadnego oporu zajęciu Nowego Bazaru przez wojska austriackie. Równocześnie uwiadomiono kupców, aby zawiązali stosunki handlowe z Bosnią i jakoż rzeczywiście rozwinął się między Nowo-Bazarem a Bosnią ożywiony ruch handlowy. Tłumy Bośniaków, którzy uciekli byli do Nowo-Bazaru, wracają do rodzinnego kraju.

(Wspaniałomyślni muzułmanie.) Muzułmanie w Zworniku tak są ujęci sprawiedliwością rządów austriackich w Bosnii, że oddali meczet, który był niegdyś kościołem katolickim, komendzie wojskowej z tem przeznaczeniem, aby ten budynek był napowrót do katolickiej służby Bożej użyty.

Francja.

(Republika w senacie.) Francja ma na jakiś czas domowy pokój zapewniony! Wyższa izba parlamentu, t. j. senat dotąd przeciwny republikańskiemu, został w nowych częściowych wyborach zasilony wielką liczbą republikańców. Z 82 okręgów wyborczych wyszło 64 republikańskich senatorów między tymi jest 25 dawniejszych republikańców na nowo wybranych, a 39 nowych. Tym sposobem republikańska większość w senacie, która dotąd tylko 8 głosów wynosiła, liczy teraz głosów 57. Nowy senat składa się zatem ze 176 republikańców i 119 monarchistów. Większa część wybranych republikańców należy

spolitych kruszców na złoto. Człowiek, który robi złoto, żąda pieniędzy? To się trochę dziwnem wydało. Mimo woli nasuwały się każdemu podejrzenia. Królewicz kazał mieć Ruggiera na oku. Wartenberg usiłował wpłynąć na króla, ale królewicz wyperswadował ojcu niedorzeczność żądania — król odmówił alchemikowi wypłaty sumy.

Ku zdumieniu ciekawych mieszkańców Berlina pewnego dnia nie dymiło się już w książęcym zamku z ogniska i blask ognia nie zabarwiał okien.

Alchemik uciekł, ogromne oszustwa wyszły na jaw. Z panujących dworów nadeszły listy do króla, skargi z Monachjum, z Palatynatu, domagające się, aby ujęto oszusta. Ucieczką ocalił się Ruggiero od nieuchybnej zguby.

Królewicz pozdrowił nazajutrz hr. Wartenberga i zapytał go, jakie postępy czyni fabrykacja złota.

„Ruggiero powróci, proszę Waszej Wysockości“, odrzekł Wartenberg w szorstkim tonie. „On zawstydzi swych wrogów.“

„Tak, tak“, rzekł śmiejąc się królewicz, „on powróci, panie hrabio — powróci zaraz jutro. Tylko nie do Berlina. On zamieszka teraz w cy-

tadeli w Kostrzynie, dokąd go żołnierze odstawia.“ — „Wasza Wysokość mówi w zagadkach.“

„Ja panu rozwiążę tę zagadkę, panie hrabio. Pański cudotwórca został na wezwanie pruskiego króla aresztowany w Frankfurcie nad Menem. Będzie mógł dalej smarzyć złoto, jeżeli ma ochotę. Miałem słuszną, panie hrabio, to był oszust — a ja nienawidzę oszustów więcej, niż zabójców. Pamiętaj pan o tem! Ja nie rozumiem się na czarodziejskich sztukach, ani na tynkturze Paracelsusa. Niech pieniądze pozostaną w kraju, to jest mój kamień filozoficzny.“

* * *

Dnia 23. sierpnia 1709 o świcie panował wielki ruch w Kostrzynie. Oddział żołnierzy pruskich wymaszerował na miasto, aby na drodze do cytadeli utworzyć szpaler. Słońce zeszło w krwawej łunie i rozjaśniło widnokrąg poranną mgłą osłonięty. Na jednej baszcie zwróconej ku miastu widać było wiele lśniących punktów, które przy dokładnem przyjrzeniu się wyglądały jako włócznie i ostrza mieczów silnego oddziału wojska. W pośrodku widać było, jak krzątały się czarne postacie, a na wzgórzu wznosiło się ja-

kieś osobliwsze rusztowanie, ze wszech stron ozdobione. Rusztowanie to było po prostu szubienicą, która dlatego błyszczała w porannem słońcu, bo była oklejona złotym papierem.

O godzinie 6. rozległ się w mieście głos dzwonka. Był to dzwonek pokutny. Gdy się pierwsze jego dźwięki odezwały, ustawili się żołnierze na baszcie szeregiem. Mężczyzna jeden z odwinętymi rękawami, w skórzanej czapce, wyłazł na drabinę, zatrzymał się na ostatnim szczeblu i zaciągnął sznur na baki.

Z więzienia, którego bramy ku wałom się otwarły, wyruszył smutny orszak. Dwaj stróże więzienni na czele, z nimi dwóch duchownych, a w pośrodku jakby na szyderstwo rosły mężczyzna w stroju rzymskiego rycerza. Lecz strój jego jak komedjanta zeszyty ze złoczonego papieru. Hełm, ozdobiony koguciami piórami, okrywał jego głowę, miecz drzewiany w papierowej pochwie wisi u jego boku Pacholki i słudzy sądowi idą za urzędnikiem z tyłu. Przybywszy pod szubienicę, odczytano wyrok. „Czy macie co na to odpowiedzieć?“, zapytał urzędnik skazańca. „Nic, tylko że umieram niewinnie“, odrzekł tenże, „byłbym robił złoto, gdyby mi król pozostawił czasu i dostarczył środków. Oszustem nie jestem.“

do stronnictwa umiarkowanych, a tylko kilka do skrajnych. Prawie wszyscy zaś są zwolennikami dzisiejszego ministerstwa i dlatego można ten wynik wyborów uważać poniekąd za wyraz zaufania kraju do rządu. Tym sposobem stanowisko rządu wzmocnione i niema też obawy, aby stworzoną była we Francji zacięta walka kulturalna, którą część republikanów wywołać chciała. Rząd dziś oświadcza jawnie, że dążyć będzie do utrzymania nauki religii w szkołach. — Niebawem przedłożony będzie wniosek częściowej amnestii dla przestępców politycznych.

(Spór z bejem Tunisu.) Od dwóch tygodni zajmują się dzienniki francuskie sporem, jaki powstał między Francją, a władcą małego państewka w Afryce, Tunisu. Chodzi tam o kilkadziesiąt morgów gruntu, które konsul francuski dotąd spokojnie używał, a które bej Tunisu zapragnął mu odebrać i omal nie użył gwałtu. Drobiazgową tą sprawą będzie jednak wkrótce w drodze ugody załatwiona, zwłaszcza że bej Tunisu mógłby wyjść na tem kiepsko, gdyby się zbyt hardo stawiał, gdyż Francja mogłaby go pozbawić tronu i zagarnąć kraj jego. Francja zrobiłaby na tem dobry interes, bo zyskałaby pożądaną pozycję nad Śródziemnym Morzem.

(Obraz króla hiszpańskiego.) Redaktor gazety „Republique“, wychodzącej w Perpignan, został skazany na 2000 franków grzywny i na trzy miesiące więzienia za artykuł w którym zawiera się zniewaga króla hiszpańskiego Alfonsa.

Anglja.

Wojna z Afganistanem.

(Różne niespodzianki.) Anglicy zawcześniej tryumfowali z okazji swych zwycięstw, które tanim kosztem zyskali i z okazji ucieczki emira z Kabulu. Jak się teraz pokazuje, wojna z Afganistanem bynajmniej jeszcze nie jest skończona i kto wie, jaki jeszcze będzie jej koniec. Anglicy mają wprawdzie wszystkie wawyzy w swem ręku, wiodące do Afganistanu, ale na tyłach wojsk i z boku pojawiają się ciągle uzbrojeni górale różnych szczepów i niepokoją wojska angielskie. Wprawdzie w stolicy Afganistanu, w Kabulu, panuje zamęt największy i podobno syn emira Szyr Alego, Jakób chan chce także uciec, ale za to z kąd inąd grozi niebezpieczeństwo. Oto donoszą, że emir Szyr Ali wybrał się dnia 13. grudnia do Petersburga, aby osobiście pomówić z carem względem przyrzeczonej mu pomocy. Jeżeli się ta wiadomość sprawdzi, to sto-

sunki między Anglią a Rosją znów się mogą zaostreć. Przed ucieczką swoją z Kabulu wypuścił emir swego syna Jakóba z więzienia i kazał mu przysiąc, że będzie dalej prowadził wojnę przeciw Anglii wedle udzielonych mu wskazówek. Majątek swój, w ilości 70 laków rupij (indyjska moneta) czyli około półczwarta miliona złr. wysłał emir za granicę. Emir Szyr Ali nie przybył jeszcze do Petersburga, ale z pewnością jest w drodze. Gubernator rosyjski w Turkestanie generał Kaufmann udał się do Samarkandu, aby emira na azjatycko-rosyjskiej ziemi w imieniu cara powitać. Mówią, że jen. Kaufmann towarzyszyć będzie emirowi aż do Petersburga. Przybycia emira oczekują w Petersburgu w połowie lutego.

Rosja.

(W sprawie kościoła katolickiego) rozbiły się układy między Rosją a stolicą Apostolską. Rząd rosyjski wysłał był do Rzymu ostatnimi czasy posła księcia Urussowa, (który zresztą nieraz już dowiódł swej nieudolności w tej sprawie), lecz propozycje rosyjskie musiały być bezcelne, skoro tak pojednawczy Papież, jak Leon XIII. odrzucił je z oburzeniem. Donoszą z Rzymu, że Papież pała ogromnym wstrętem ku Rosji.

(Gorzkie wymówki, stosowane do Bismarka.) Dzienniki rosyjskie, niezadowolone traktatem berlińskim, narzekały już na Anglię, na Austrię, na swoich dyplomatów, teraz zaś zwracają się do Niemiec i zarzucają Bismarkowi wielką nieszczerłość wobec Rosji. „Nowoje Wremja“ pisze:

„Berliński kongres dowiódł nam, jak chybione były nasze nadzieje pokładane w Niemcach. Ks. Bismark trzymał się ściśle tego, co w swej słynnej mowie roku zeszłego był powiedział: Rosja jest naszą przyjaciółką, a i Austria jest także naszą przyjaciółką; uczynić zaś coś na korzyść jednego, a na szkodę drugiego przyjaciela, byłoby rzeczą niepolityczną. Każda zmiana na bałkańskim półwyspie, wychodząca na korzyść Słowian, a na niekorzyść Austrii, sprzeciwia się dziś interesom Niemiec. Nic więc dziwnego, że Bismark nie popierał interesów rosyjskich.“ — Na to odpowiada dziennik Bismarka „Norddeutsche Allg. Zeitung“, że przecież „Nowoje Wremja“ nie może żądać, aby Niemcy dla miłości Rosji toczyły wojnę z Anglią i Austrią.

(Znany wichrzyciel) i wydawca gazety „Moskowskija Wiedomosti“, Katkow, został po-

ciągnięty do kryminalnego śledztwa, ponieważ dopuścił się sprzeniewierzenia pieniędzy rządowych, należących się od wydawnictwa gazety. Donoszą, że wydawnictwo tej gazety będzie innym ręką powierzone.

(Zaraza) panuje nie tylko w Astrachańskiej gubernji, jak już donosiliśmy, ale także w gubernji Saratowskiej. Z powodu odwilży, epidemia bardzo gwałtownie występuje. Śmiertelność bardzo wielka. Zarazę zawlekli kozacy, którzy przybyli z Turcji azjatyckiej. Ma to być tak zwana dzuma. We wtorek odbyła się w Petersburgu narada ministrów i lekarzy względem obmyślenia środków zaradczych przeciw tej epidemii.

O wybuchu tej zarazy morowej podaje „Petersb. Herald“ następujące szczegóły: Dnia 28. grudnia otrzymało ministerstwo spraw wewnętrznych telegraficzną wiadomość, że w powiecie Jenotajewskim, mianowicie w stаницy kozackiej Wetlance objawiła się nader groźna i zaraźliwa choroba pomiędzy mieszkańcami i że śmiertelność wśród chorych jest bardzo znaczna. Choroba rozpoczynała się od febr i nabrzmiewania gruczołów. Lekarze zrazu sądzili, że to febra, lecz kiedy objawiać się zaczęły także oznaki tyfusu plamistego, poznali, iż jest to zaraza morowa. W skutek tego komenda kozaków nakazała bezzwłocznie izolować tę miejscowość, zarządziła środki kwarantanowe i oddzieliła dotkniętych chorobą od zdrowych. Jednocześnie ze strony ministerstwa spraw wewnętrznych poczynione zostały wszelkie kroki celem zarówno zlokalizowania epidemii jak i powiększenia sił lekarskich i leczniczych w gubernii astrachańskiej. W pierwszej chwili po zaprowadzeniu kwarantany w Wetlance, powiadono się kilku mieszkańcom uciec z zapowietrzanej miejscowości do sąsiedniej stаницy Prisyby, a innym na Wołgę. Z tych, którzy przybyli do Prisyby, zachorowali i umarli cztery osoby. Okoliczność iż nie zdołano na czas zamknąć komunikacji na Wołdze i na gościńcach w okolicy Wetlanki była powodem tego zawleczenia epidemii do okolicznych wiosek. Według późniejszej depeszy gubernatora astrachańskiego, zaraza, dzięki nastaniu mrozów nagle znacznie osłabła. Tylko we wsi Prisyby, dokąd zawleczoną została przez djaków wezwanych na pogrzeb, wszystkie dotknięte chorobą osoby pomarły. Jakkolwiek lekarze złożyli zarządowi wojskowemu oświadczenie, że w Wetlance panuje tylko tyfus, nie mający nic wspólnego z zarazą morową, przecież nie zmieniono nic w zarządzeniach najściślej kwarantany. To samo zaświadcza raport hetmana kozaków. Liczba chorych w Wetlance w pier-

„W imieniu Królewskiej Mości“, zawołał urzędnik, „spełnijcie waszą powinność sędziowie“. Ubrany w złote strzępki skazaniec wstępuje na rusztowanie — zdaje się modlić — kat pociągnął za sznur — słychać tylko krótki chrypiący okrzyk — ponad wałem zawisły w powietrzu błyszczące zwłoki — jeszcze jedno drgnięcie i skazaniec zakończył życie.

Na baszcie pusto, tylko dwaj żołnierze stoją na straży. W powietrzu bują zwłoki powieszzonego. Niżej na słupie umieszczona tablica, na której następujący napis:

„Tu wisi dla strasznego przykładu, prawnym wyrokiem skazany, najgorszy złoczyńca i oszust, który usiłował Królewską Mość Frydryka I. karzącym i bezwstydnym sposobem uwieść, twierdząc, że umie robić złoto, powieszony więc w złoczonych szatach, a imię jego Dominik Kajetan, zwący się także hrabią Ruggiero“.

Stroje Bosniaków.

Wybitne różnice wyznań religijnych, które na Wschodzie przy każdej sposobności obcego uderzają, objawiają się także w pstrej rozmaito-

ści strojów, a szczególnie w Bosnii i Hercegowinie. Pod względem malowniczości zaś nie ustępują te stroje w niczem południowym mieszkańcom Włoch lub Hiszpanji.

Najbardziej wpada w oko strój miejskiej ludności muzułmańskiej. Podczas gdy w innych częściach Turcji europejskiej czerwona gamyrka zwana „fecem“ jako okrycie głowy w powszechnem prawie jest użyciu, tu utrzymał się jeszcze z dawnych czasów turban. Jest to zawój z białego lub czerwonego sukna, nakrapianego różnymi barwami lub tkanego złotem; zielone turbany noszą tylko kapłanie (hodźowie). Koszulka wierzchnia, czyli kamizelka z rękawami, jest zazwyczaj z jasnej, kracastej materji jedwabnej, przyczem pstrość kolorów jest nieraz tak daleko posunięta, że rękawy tej części odzieży są innej barwy, najczęściej pasowe. W ogóle mają muzułmanie w Serajewie i w innych miastach osobliwsze upodobanie w krzyczących kolorach, gdyż często zdarza się widzieć na wierzchu kamizelki czyli koszulki krótki kabat ognisto-czerwonej barwy, a przy tem szerokie, zielone spodnie, lub zielony kabat, a czerwone spodnie. Poniżej kolana są spodnie na nodze obcisłe jak kamasze, a przy stopie okrągło wykrojone. Podczas gdy pra-

wowierny Turek nosi mocno wykrojone trzewiki z żółtej skóry, jak żydowskie patynki, używają prawosławni trzewików zwyczajnych, a ubożsi mieszkańcy, zwłaszcza katolicy, sznurowanych sandałów. Podobny jak muzułmanie strój noszą także cyganie, którzy w Serajewie osobną zamieszkują dzielnicę. Jakkolwiek i oni nazywają się muzułmanami, to jednak prawowici muzułmanie nie zaliczają ich do wyznawców swej wiary. Żyją oni w ścisłym odosobnieniu, w gardzeni, w niedolnych lepiankach i utrzymują się tak jak ich rodacy w Węgrzech i w Siedmiogrodzie z kowalstwa. Równie jak mieszkania tak i strój ich jest ubogim, a jednak miłe to są dla oka postacie. Mężczyźni rośli, silnej budowy ciała, śniadej cery — kobiety bielsze nieco na twarzy, z ciemnym zateśnionem okiem, kruczym włosem, należą do rzadkich piękności i chodzą z odsłoniętym obliczem po świecie, nie tak jak inne muzułmanki.

Dość prostym jest strój prawosławnych i żydowskich kupców. Na głowie noszą „fec“, a na pstrej koszulce jedwabnej, ciemnej, obszernej kabat, najczęściej błękitnego koloru. W dnie zaś świąteczne przewdziewają jeszcze na wierzch długi, po kostki sięgający zupan. Spodnie równe są krojem pantalonem tureckim, tylko wyróżniają

wszystych dwóch dniach wynosiła 195, z których 143 umarło a 18 wyzdrowiało. Chorych w każdym wypadku oddzielają od zdrowych. Epidemia najprzód pojawiła się pomiędzy kobietami i dziećmi w formie zimnicy, która przechodziła w tyfus. Urządzono dotychczas trzy szpitale tymczasowe dla chorych, w których pracuje trzech lekarzy wojskowych pod dozorem inspektora wydziału medycznego gubernii astrachańskiej i lekarza powiatowego. Z zarządu wojskowego odkomenderowany tam został pułkownik Skwarcow, a nadto przybyli do Wetłjanki: urzędnik do szczególnych poruczeń ministerstwa spraw wewnętrznych, dr. Krassowski z Petersburga i gubernator z Astrachanu. Do Zariżyna zaś udał się gubernator saratowski z pomocnikami inspektora wydziału medycznego. Środki kwarantanowe przestrzegane są ciągle z wszelką ścisłością.

Studencka rewolucja.

Z tajnej drukarni komitetu rewolucyjnego rozesłali studenci w Petersburgu zeszłego miesiąca następującą odezwę: „Od dawna oczekiwana „noc św. Bartłomieja“ spadła nareszcie na naszą młodzież dnia 30. listopada, to jest na drugi dzień po wręczeniu Następcy Tronu umiarkowanego adresu. Około 200 studentów wrzuciono do więzienia; wydział medyczny jest otoczony żandarmami, kozakami i żołdactwem; studentów ćwiczono nahażkami i aresztowano ich na chybił trafił. Uwięziono także profesora Tarchanowa. Dnia 1. grudnia zgromadziło się znowu około 900 studentów. Zagrożono im kozakami i nahażkami, a chociaż otoczyło ich 2000 żołnierzy, mimo to powzięli oni uchwałę, żądającą zmiany ustawy i uwolnienia swych kolegów. Ani brutalne groźby, ani małoduszne przyrzeczenia naczelnika miasta, Zurowa, że urządzi tanią kuchnię dla studentów, nie zdołały odwieść ich od powyższej uchwały. Rektor uniwersytetu był tak niesumienny, że wydał akademików policji. Profesorowie Botkin, Junge, Koszłakow, Gorwitz i inni domagali się zwołania narady, zaprotestowali oni przeciw samowoli, z jaką policja obeszła się ze studentami. Walka zaostrza się i staje się z każdym dniem groźniejszą. Byłoby hańbą, gdybyśmy teraz chcieli zachować się obojętnie. Nie zaczepialiśmy nikogo; nie popełniliśmy żadnej zbrodni. Zwróiliśmy tylko uwagę następcy tronu, że ustawa krępuje akademików i że następstwem tego są rozruchy i rozdrażnienia; przemawialiśmy w obronie naszych charkowskich kolegów; najniedorzeczniejszymi

się ciemną zwykle czarną barwą. Na spodniach które często są jedwabne, noszą obcisłe, do kolan sięgające kamazze sukienne.

Prawosławni chrześcijanie są to typy południowych Słowian, które się i w naszej monarchji w południowych prowincjach napotyka. Natomiast żydzi zachowali jeszcze dotąd piętno swoich przodków z Hiszpanji, (bo ztamtąd oni tu zawędrowali), posługują się między sobą językiem hiszpańskim, chociaż znają także język słowiański i turecki, bo też nikt się tak szybko obcej mowy nie zdoła wyuczyć, jak żyd.

Jeszcze dobitniej występują różnice wyznań, w strojach niewieścich. Turczynki, o ile w zamkniętych szczytnie haremach noszą strój ponętny o tyle niegustownie ubierają się, wychodząc na ulicę. Twarz i głowa owinięte w gęstą zasłonę (jasmak), długa i obszerna szata jak koszula, u szyji spięta, spada aż do kostek, tak że ani kibici, ani w ogóle kształtów ciała odróżnić nie dozwala. Takowa jest zwykle z ciemno-zielonej, lub czarnej materji, rzadko kiedy niebieska i ozdobiona wstążkami. Szerokie, z żółtej skóry trzewiki bez obcasów, okrywają nogę, tak że w ogóle postać kobiety idącej przez ulicę ma bardzo niezgrabne wejście. W sławioną piękność

środkami, jak n. p. zamknięciem mostu na Newie starano się przeszkodzić naszym szlachetnym zamiarom. Gdy ten środek nie skutkował, użyto gwałtów. Rosyjscy żołnierze nie wahali się napaść z bronią w ręku na bezbronną Rosjan! Ten czyn bohaterski rosyjskich żołnierzy może godnie zająć miejsce obok tureckich okrucieństw popełnionych w Bułgarji. Nasi uwięzieni koledzy oczekują wygnania na Sybir. Dla tego też musimy walkę podjętą doprowadzić do końca. Musimy utworzyć stowarzyszenia i stworzyć fundusze, za pomocą których moglibyśmy działać na prowincji. Dopóki życzenia nasze co do zmiany ustawy i uwolnienia naszych kolegów nie zostaną spełnione, nie wolno uczęszczać na wykłady. Będziemy dalej prowadzić walkę, a odpowiedzialność za to i za skutki niech spadnie na naszych katów. Niechaj naród rosyjski, niech cała Europa wyda sąd o tej walce oświaty z kozacką nahażką. Zapraszamy studentów wszystkich wyższych zakładów naukowych tak w Petersburgu, jakoteż na prowincji, ażeby połączyli się z nami i pomagali nam zrzucić z siebie hańbiące jarzmo samowoli.“ Odezwa ta nosi napis: „Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie.“

Z Bułgarji.

(Pierwszy sejm bułgarski), który się zbiera dnia 18. bm. w Tirnowie celem wybrania księcia składać się będzie z 286 członków, pomiędzy którymi znajduje się 114 urzędników sądowych, pięć naczelników gubernialnych, 10 chrześcijańskich duchownych (tj. 9 bułgarskich i jeden grecki biskup), jeden duchowny turecki i jeden rabin żydowski, 30 członków, których ks. Dundukow wyznaczy, a resztę 120 członków wybierają sami Bułgarzy. Większość więc w tym sejmie będzie się składać poprostu z czynowników rosyjskich — oczywista, że sejm zrobi to, co Rosja skaze. Zresztą Bułgarzy już dziś mówią, że muszą robić to, czego ich oswobodziciele żądają.

Sejm będzie zagajony przemową przez ks. Dundukow-Korsakowa, uchwali dla kraju konstytucję, przedłożoną przez rząd rosyjski i wybierze hospodara. Pierwsza sesja potrwa 4 do 6 tygodni, poczem sejm będzie odroczony i dopiero w kwietniu zwołany. Potem ma być liczba posłów, przez naród wybieranych, o 120 powiększoną — a więc aż potem, gdy już książę Bułgarski będzie wybrany i ta słynna konstytucja uchwaloną! Istne komedje!

kobiet tureckich można tylko ztąd uwierzyć, gdy się widzi niedorośle córki, podlotki, które chodzą bez zasłony. Dziewczę takie, owinięte w lekką chustkę jasno-kraciastą, okazuje obcemu nieraz miłą twarzą. Podlotki takie noszą prócz tego szerokie spodnie z jasnej materji i na nóżkach drzewiane sandały.

Żydówki noszą się także inaczej na ulicy, a inaczej w domu. Najczęściej spotyka się żydówkę w wiśniowej sukni z białym do kolan sięgającym welonem, który jednak twarz bynajmniej nie zasłania. Na szyji i ramionach mają złote naszyjniki, bransolety, a we włosach dyjadem ze złotych monet. Tak przystrojone córki Izraela przechadzają się w święto sabatu, lub siedzą w zakratowanych izbach. Okna są dlatego zakratowane, aby bogaty strój dziewcząt izraelskich nie zniecił czasem jakiego opryska.

Chrześcijanki są to hoże dziewczuchy, noszą czerwone gorsety z aksamitu, złotem tkane zarzutki, a czerwony fec ze złotym kutasem bardzo ozdobnie stroi dziewczęcą i kobiecą główkę. Spodnice są wedle europejskiej, choć może nie najnowszej mody skrojone, ale często z ciężkiej jedwabnej materji.

Taką pstrą mieszaninę kolorów spotyka się

(Bunt Bułgarów w Macedonji) został zupełnie stłumiony, a Turcy wywierają teraz na macedońskich Bułgarach straszną zemstę za tyle ciężkich krzywd doznanych w Bułgarji i Rumelji. Około 20.000 Bułgarów schroniło się z Macedonji do księstwa bułgarskiego, a 6000 poledz miało od kuli i noża tureckiego. Sto dwadzieścia wsi bułgarskich i 197 cerkwi stało się pastwą płomieni. Rozbitki bułgarscy przedłożyli ks. Dundukowi Korsakowi petycję zaopatrzoną w 636 podpisów, w której przedstawiają swój los rozpaczliwy i proszą o przyłączenie do Bułgarji. Ks. Dundukow pisał w tej sprawie do cara, prosząc o jego pośrednictwo. Nie wiele to pomoże, gdyż car sam na szczęście nie ma jeszcze prawa rozporządzania Macedonią. Wolałby był ks. Dundukow zaniechać swych podburzań, on to bowiem był głównym sprawcą buntu bułgarskiego, który tak straszliwe wydał owoce. Bandy powstańcze były werbowane na ziemi bułgarskiej, broni dostarczono Bułgarom z księstwa, a dowódcy byli zaleceni przez władzę rosyjską. Nie po raz pierwszy to rzuciła Rosja „braci słowiańskich“ na rzeź.

Serbja.

(Scigany książę.) Donosiliśmy zeszłego tygodnia, że władze serbskie ścigają ks. Piotra Karageorgewicza i innych z powodu zamierzonego zamachu na życie księcia Milana. Dzisiaj podajemy dosłownie decyzję sądu wojennego w Semendryi, mocą której książę Piotr Karageorgewicz, syn zdeponowanego księcia Aleksandra, dalej: Ziwota Lukicz, właściciel większych posiadłości w Milozewaczu, Milan Kolagowicz, krawiec z Semendryi. Jerzy Jowanowicz, właściciel dóbr z Nowego Bazaru, i Piotr Wukowicz, kupiec z Prijedoru w Bosnii, ścigani są listami gończymi z powodu zamierzonego zamachu na życie panującego księcia Milana. Sąd karny w Semendryi uprasza wszystkie władze krajowe i zagraniczne, ażeby przytrzymały powyżej wymienionych spiskowców i oddały ich w ręce sprawiedliwości. Ks. Piotr Karageorgewicz bawił w listopadzie nieznanym ze swoimi współnikami w Semendryi, gdzie uknuł spisek. Po wykryciu tego spisku przez policję, uciekł na czołnie do Kubinu, do Węgier. Teraz bawi w dobrach swoich w Bacsza na Węgrzech. Spisek nie udał się, ponieważ ks. Milan wyjechał do Nizu na otwarcie skupczyny, nie jak zwykle, na Semendryę, lecz na Dobranicę i Pozarewacz. Powyżej wymienieni spiskowcy mieli zamiar wykonać zamach na życie ks. Milana zwykłą siekierą (? !).

rankiem na ulicach Serajewa, lecz nie trzeba zbyt rano wychodzić, bo mieszkańcy Wschodu nie lubią rano wstawać. Dopiero o godzinie 9. otwierają się sklepy i rozpoczyna się ruch w mieście i życie. Tu pędzą muły do miasta, obciążowane różnemi towarami, tam w bazarach targi i wrzawa, owdzie rzemieślnicy rozpoczynają w warsztatach robotę — i tak przez dzień cały, z wyjątkiem południa, gdzie wszystko spoczywa. Lecz tylko w dniu powszednim panuje ruch tak ożywiony. W piątek — jest to dzień spoczynku u muzułmanów, jak u nas niedziela — wszelka praca ustaje, sklepy i bazyry pozamykane, a muzułmanie gromadzą się licznie koło meczetów. Także innowiercy szanują uroczystość dnia tego, nie wiadomo, czy z grzeczności, czy z wygody. Ten sam zaś respekt zachowują muzułmanie wobec żydowskiego sabatu i chrześcijańskiej niedzieli. Tak więc w Serajewie wszystkie trzy wyznania przez trzy dni w tygodniu świętują.

C. Z.

Turcja.

(O rozruchach w Konstantynopolu) z powodu spadku banknotów i drożyny nadeszła z początkiem tygodnia depesza następującej treści: „Wzburzenie między ludnością wzrasta z każdym dniem i zmusza rząd do rozwinięcia znacznej siły zbrojnej. Wszystko wojsko stoi pogotowiem w koszarach, na większych placach biwakują całe bataliony. Głównym miejscem rozruchów jest dzielnica Ejub, zamieszkała wyłącznie przez zapalczywą ludność mahometańską. Niepewność życia i mienia wzrosła do tego stopnia, że w biały dzień zdarzają się morderstwa i rozboje, a ambasador angielski zapytywał już w. wezyra, czy rząd turecki posiada dość siły, aby zagwarantować bezpieczeństwo poddanych angielskich, gdyż w przeciwnym razie musiałby zawezwać pomocy floty angielskiej stojącej na morzu Marmara. 400 najznakomitszych obywateli stolicy i 300 softów wręczyło sułtanowi petycję z prośbą, aby za przykładem wicekrola egipskiego powierzył Europejczykom zarząd finansów państwa, ponieważ ludność straciła już zaufanie do urzędników tureckich. W razie nieuwzględnienia tej prośby, grożą mieszkańcy gwałtownem usunięciem dynastji. Sułtan zapytywał o radę ambasadorów Anglii i Francji, a ci wyrazili zdanie, że należy poczynić ludności znaczne ustępstwa. Tymczasem kazał sułtan ustawić przed swoim pałacem cztery pułki Czerkiesów, które bronić go mają od napadu ludności. Wskutek ciągłego rozdrażnienia, jakiego sułtan doznawał ostatnimi dniami, zdrowie jego bardzo ucierpiało. We wszystkich meczetach i szkołach odczytane zostało pismo „szejk-ul-Islama“, wzywające profesorów, aby wykluczali wszystkich softów, którzy zamiast oddawać się naukom, bawią się polityką. Między softami panuje wielkie wzburzenie.

(Zyczenia noworoczne.) Dnia 2. stycznia przyjmował sułtan życzenia zagranicznych posłów. Przy tej ceremonji był cały dwór obecny z Osmanem baszą na czele, a w imieniu posłów przemawiał do sułtana ambasador austriacki, hr. Zichy, życząc mu szczęścia i pomyślności dla państwa. Sułtan odczytał ułożoną przez Chejredyna odpowiedź, w której mieściły się oklepne frazesy o postępie i cywilizacji, jakie Turcja ma na celu, tudzież o dążności do utrwalenia przyjaźnych stosunków z mocarstwami. — Po odczytaniu tej tyrady zaszczycił sułtan każdego posła kilku grzeczniemi słowy, a mówiąc, że był przy tem bardzo rozdrażniony. Rosyjskiego ambasadora pytał sułtan, czy car chodzi na polowanie; na co książę Łobanow odpowiedział: „Niekiedy, gdy mu jego liczne zajęcia pozwalają“. Co też sułtan myślał sobie, stawiając to pytanie? Czy przypadkiem nie życzył carowi w duchu jakiego wypadku na polowaniu?

(Anglicy pod Konstantynopolem.) Angielska flota wojenna otrzymała z niewiadomej przyczyny rozkaz zbliżenia się do Konstantynopola. Jedni mówią, że dlatego, ponieważ w Konstantynopolu zachodzi obawa rewolucji i że idzie tu o ochronę poddanych angielskich przed zapalczywością muzułmanów. Drudzy znów mówią, że dlatego, ponieważ Rosjanie ścigali także wiele wojska pod Konstantynopol, do Czorlu. Niebawem zapewne dowiemy się prawdy. Anglikom zdarzył się podczas tej wyprawy pod Konstantynopolem okropny wypadek. Gdy flota zbliżała się do zatoki Izmidu i gdy na znak przybycia do lądu dawano strzały z armat, pękła jedna 760 centnarowa armata na okręcie wieżowym „Tunderer“, a w strasznej tej eksplozji zginęło dwóch oficerów i 8 majtków, a 32 ludzi z załogi zostało rannych. Wieża okrętowa, na której ta olbrzymia armata była umieszczona, została do szczytu zgruchotana.

(Układy między Rosją a Turcją) względem dodatkowej ugody w sprawie kosztów

wojennych i innych drobiazgów, rozpoczęły się dopiero z Nowym rokiem na prawdę. Ze strony Turcji prowadzi układy Karateodory basza, a ze strony Rosji ambasador ks. Łobanow. W Petersburgu wątpią, aby ta ugoda rychło przyszła do skutku, a to dlatego, że w Konstantynopolu rozruchy i niepewność stosunków.

(Na gubernatora Wschodniej Rumelji) to jest tej prowincji, którą Dundukow Korsakow radby przyłączyć do Bułgarji, przeznaczył rząd turecki Rustema baszę. Francja, Anglja, Niemcy i Austrija zgodziły się na to, tylko Rosja nie wypowiedziała jeszcze swego zdania. Mówią, że Rustem basza dlatego nie podobą się Rosji, iż jest katolikiem.

(Kłopot z Albańczykami.) Albańczycy ani myślą usłuchać rządu tureckiego w sprawie odstąpienia Spużu i Podgorycy Czarnogórze. Mieszkańcy Podgorycy przesłali telegram sułtanowi z oświadczeniem, że zdecydowani są nie poddawać się wcale postanowieniu kongresu berlińskiego co do ich okręgu. Równocześnie kazał „medalis“ podgorycki zburzyć domy tych mieszkańców w Spużu, którzy udali się do Danilogrrodu, aby oznajmić księciu czarnogórskiemu swą uległość. Rosja zaś ujmuje się za Czarnogórą i powiada, że dotąd nie wycofa wojsk z ziemi tureckiej, póki Czarnogóra nie będzie zaspokojoną.

(O losie Sulejmana baszy) coraz sprzeczniejsze nadchodzą wieści. Donoszono już raz, że skazany został na kilkuletnie więzienie, potem że został ułaskawiony, a teraz znów telegrafują z Konstantynopola, że został zasądzony na dożywotne wygnanie i na degradację.

Kronika.

— **Zapiski dworskie i osobowe.** Najj. Pan udzielał we wtorek liczny osobom audjencji. Między innymi mieli posłuchanie: hr. Hohenwart, Karol hr. Lanckoroński, wiceprez. dyr. skarbowej Jorkasz ze Lwowa i sekretarz nadw. br. Budwiński. — Cesarzewicz arcyks. Rudolf powrócił do Pragi i ma niebawem udać się do Dreżna, jak donoszą w celu wyszukania sobie narzeczonej.

— Kronika szlaska.

(Przeciw oszczerstwu) deputowanego Szenerera, który w Radzie państwa powiedział, że ludność niemiecka Austrii chce się „sprusaczyć“, podniosło 54 gmin powiatu Opawskiego protest.

(Zmarli.) W Skoczowie radny gminy, Wencel Motłoch — w Steinau koło Frysztatu x. Leopold Kroboth, przyjaciel, doradca i dobroczyńca ludu.

(Święto trzech Króli w Ligotce.) W tutejszej „Silezji“ czytamy: Uroczystość Trzech Króli w ew. kościele w Ligotce zrobiła w tym roku na każdym uczestniku wrażenie. Oznajmień, że Wielebny senior dr. Haase zaszczycił zbor w tym dniu kazaniem, rozradowało każdego. O godz. 10. zebrała się wyjątkowo znaczna liczba ludzi zbliska i zdaleka w kościele. Senior wstąpił o godz. 1/21 na kazalnicę i mówił przez godzinę o mędrcach ze Wschodu (ew. Mat. 2. 1—12); własne rozrzewnienie kaznodziei nie przeszkadzało jasności i dobitności kazania; nawet najobojetniejszemu trafiło kazanie do serca, miększy zaś od łez powstrzymać się nie mogli i po wyjściu z kościoła do końca dnia o nim nie mówiono tylko o kazaniu. Deputacja zboru z kuratorem p. A. Wałłachem na czele, złożyła seniorowi dr. Haasemu za kazanie najserdeczniejsze dzięki.

(Tyfus) pojawił się w Morawskiej Ostrawie między uboższą ludnością.

(Finansowa mizerja.) W Mistku zastanowił wypłaty kupiec Grossmann młodszy. Długi wynoszą 121.000 zfr. Na pokrycie jest tylko 60.000 zfr.

— Kronika galicyjska.

(† Hr. Arturowa Potocka) jedna z najsejdiwszych matron polskich, zmarła w poniedziałek wieczór w Krzeszowicach pod Krakowem. „Czas“ poświęcił jej pamięci następujące słowa: „Wyjątkowy cios, który spada na naszą społeczność, na tem miejscu wyjątkowo zapisać bolesny czujemy obowiązek. Hrabina Zofja z hr. Branickich Arturowa Potocka już nie żyje. Zywoł świecący przykładem najwznioślejszych cnót, niewyczerpanej ofiarności mienia i serca, zakochała czcigodna ta pani wczoraj po godzinie 10 1/2 wieczór. Wśród postaci niewieścił jakimi się szczyci nasza przeszłość historyczna, Arturowa Potocka zajmie tem zaszczytniejsze miejsce, im w cięższych przypadło jej żyć czasach. Jej imię pozostanie zaszczytem dla tych rodów przewodniczących w narodzie, których cnotę, wpływ i moralny urok tak wysoko podniosła, choć tylko działała w obrębie kobiety, wielkiej Pani, Polki i chrześcianki. Kraków opłakiwać będzie stratę opiekunki i dobrodziejki miasta, która wśród klęsk pierwsza spieszyła z ratunkiem dla ogółu, a przez okres pięćdziesięciu lat tworzyła instytucje nowe, wspierała stare, niosła hojną jałmużnę dla biednych, a pomoc moralną dla wszystkich, życiu towarzyskiemu nadała wzorowy kierunek, tworząc tu tradycje, które długo przetrwają jej zgon. Zofja Artura, matka Adama Potockiego, uzupełniała rycerskie czyny męża, obywatelskie poświęcenie syna najszczytniejszymi ofiary i wzo rem cnót niewieścił. A wszystko to umiała czynić z takim niezrównanym wdziękiem kobiecym, że Arturową Potocką otaczał wyjątkowy urok, który nieodłącznym będzie od jej pamięci. Wieść żałobna, którą dziś zwiastujemy, pograża w ciężkim smutku społeczność naszą“. Pogrzeb odbył się we czwartek, w kościele w Krzeszowicach, a zwłoki złożone zostały obok zwłok syna s. p. Adama. Na pogrzebie był obecnym namiestnik hr. Alfred Potocki.

(Ospa) grasuje w Bochni od dłuższego czasu i liczne między dziećmi porywa ofiary. Od miesiąca już szkoły zamknięte. Codziennie kilka pogrzebów.

— **Borby mieszczańskie w Pradze.** Z powodu nieporządków, jakie wykryto w zarządzie miejskim w Pradze, odbyło się tamże w poniedziałek bardzo burzliwe zgromadzenie ludowe. Przewodniczył Sładkowski, który z uwagi, że zarząd miasta zmarnotrawił 5 milionową pożyczkę, nie zaradziwszy ani wodzie niezdrowej ani kaniałom zatrującym powietrze, postawił wniosek, aby od czasu do czasu zgromadzenia mieszczan radziły nad potrzebami miasta. Gregr dowodził, że Praga jest najniezdrowszym miastem w świecie, że dlatego bracia Rosjanie nie osiedlają się w Pradze lecz w Dreźnie, że ciasne szkoły są mordowniami, którym należałoby dać godło „pod Herodem“ i t. d. i t. d. Deputowany Waszaty staje w obronie miejskiego zarządu i powiada, że gdyby istotnie tak źle było, to musielibyśmy wszyscy umierać. (Śmiech i wrzawa. Głosy: Tak jest wszyscy musimy umierać!) Dalej poczał Waszaty mówić „o plaku, który zanieczyszcza własne gniazdo“ i tu powstał hałas nie do opisania. W końcu uchwalono, aby natychmiast ustanowioną była komisja zdrowia.

— **Samobójstwa we Wiedniu.** W ubiegłym roku odebrało sobie życie w Wiedniu 295 osób, należących do stanu cywilnego. Po największej części była przyczyną nędza i niedostatek. W tej liczbie jest 53 kobiet. W ciągu ostatnich lat 25 naliczono w Wiedniu 3421 samobójstw, z czego 2705 przypada na mężczyzn, a 716 na płeć niewieścią.

— **Sprawca zamachu na króla hiszpańskiego, Moncasi,** został zeszłego piątku stracony. Smutna egzekucja wyroku odbyła się przy udziale tłumów ludności. Moncasi wstąpił spokojnie na rusztowanie, wysłuchawszy pociechy kapłańskiej. Aż do ostatniej chwili czyniono wszelkie wysilenia, aby dla Moncasiego wyjednać ułaskawienie. Wniesiono petycję do króla, zaopatrzoną w 7500 podpisów. Przybyła także żona Moncasiego do Madrytu, 22 letnia kobieta z dziećmi liczącym półtora roku na rękę, i miała posłuchanie u króla, tudzież u księżnej z Asturji. Król rad był chętnie ułaskawić sprawcę zamachu, ale ministrowie stanowczo się temu sprzeciwiali. Stracenie odbyło się wedle istniejącego w Hiszpanji zwyczaju przez uduszenie. Skazańcowi zakładają na szyję żelazny obręcz i jednym pościśnięciem kata odłamują głowę od karku.

— **Szajkę internacjonalistów,** złożoną z siedmiu osób aresztowano tej niedzieli w Xeres w Hiszpanji, i znaleziono u nich ważne papiery.

— **Przemycanie pism rewolucyjnych do Rosji.** Znad granicy prusko-rosyjskiej donoszą: „W nocy dnia 27. grudnia zm. roku usiłowało pod Wierzbówem dwóch pruskich socjalistów i jeden rosyjski nihilista przewieźć przez granicę rewolucyjne książki i pisma. Jechali jednokonnym wózkiem i przekroczyli już granicę, gdy w tem dognał ich jeden „objezdzczyk“. Wywiązała się walka, w której żołnierz rosyjski zdołał wprowadzić ranić jednego przemynika, ale został śmiertelnie obity i raniony. Przemynicy rzucili objezdzczyka na wózek i pojechali dalej, lecz wkrótce nadjechał drugi objezdzczyk i pojął kontrabandę, która się składała z dużej skrzyni książek i pism socjalistyczno-rewolucyjnej treści, drukowanych w Londynie i w Szwajcarii, a przeznaczonych dla Rosji.

— **Nowa sekta religijna.** W Rosji mnożą się z każdym dniem najrozmaitsze sekty religijne. W upłynionym roku powstało wedle obliczenia świętego synodu ni mniej ni więcej tylko 137 sekt, a między temi jest jedna pod nazwą „krwiośsących“. Wyznawcy tej sekty rekrutują się z ludności wiejskiej, powiatu Grjazowieckiego, gubernji Wołogdyńskiej. Wedle obrządku tej sekty bywają dzieci i dorośli, wstępujący do sekty, zamiast wodą, chrzczeni krwią ludzką, którą z piersi kobiecej się wyciska. Prócz tego dają dzieciom zamiast mleka — krew ludzką do picia. — O Rosjo święta! Kiedyż zgniła Europa uzna szlachetność popędów, jakie kryją się w łonie twych ludów!

— **Katolicy w Anglii.** Jak donosi wydane świeżo w Londynie „Catholic Diary“ na rok 1879 w połączonych królestwach W. Brytanji znajduje się obecnie 21 arcybiskupów i biskupów, 2175 księży i 1386 kościołów rzymskokatolickich, z czego wypływa, że w ubiegłym roku liczba księży katolickich powiększyła się tam o 39, a liczba kościołów o 38. W Szkocji kościół katolicki liczy 6 biskupów, 272 księży i 264 świątyni.

— **Dorożkarze londyńscy** odbyli w tych dniach walne zebranie, na którym stwierdzono, że liczba ich wynosi 13.900. Znajdują się pomiędzy nimi tacy, którzy dawniej byli adwokatami, duchownymi anglikańskimi, lekarzami itp., a jeden nawet posiada uzasadnione prawo do tytułu „milord“.

— **Olbrzymie miasto.** Według urzędowych obliczeń za rok ubiegły, miasto Londyn pokrywa obecnie obszar prawie 700 kwadratów mil angielskich, t. j. przeszło 40 takichże mil geograficznych. W olbrzymim tem mieście rodzi się w przecięciu co cztery minuty jeden człowiek a umiera jeden co sześć minut. Liczba

mieszkańców zwiększa się z dniem każdym o 250, rocznie o 75.000. Długość ulic londyńskich wynosi 7000 mil angielskich; co rok powstaje tam 28 mil nowych ulic i 9000 nowych budynków. W porcie londyńskim znajduje się codziennie około 1000 okrętów i 9000 majtków. Liczba ławiących tam cudzoziemców wynosiła w ostatnim roku przeszło 100.000; liczba aresztowanych w ciągu roku za różne przestępstwa mieszkańców 73.000. Gdyby wszystkie szynki londyńskie umieścić obok siebie, zajęłyby na długość 62 mil ang., a gdyby to samo uczyniono ze wszystkimi domami londyńskimi, olbrzymi front taki sięgałby daleko po za morze Atlantyckie do Ameryki poza Nowy Jork.

— **Zima w Hercegowinie** ma być tak łagodną, jak w środkowych Włoszech. Z Mostaru donoszą, że w czasie świąt Bożego Narodzenia kwitły tam róże na otwartych miejscach, pomimo że okoliczne góry okryte były śniegiem.

— **Serajewo** staje się z każdym dniem więcej europejskim miastem. Zaprowadzono nie tylko oświetlenie i zamiatanie ulic, ale ulice otrzymały także stosowne nazwiska. I tak istnieje już ulica Franciszka Józefa, ulica Filipowicza, ulica Bimbasy, ulica Sulejmana, ulica Mustafy baszy — by zaś także Kroaci byli zadowoleni, jest ulica Budakowicza Isewicza i t. p.

— **Bosniak, który jadł z Cesarzem.** W deputacji bośniackiej, która w celu złożenia hołdu Najj. Panu przeszłego miesiąca przybyła do Pesztu, znajdował się także burmistrz ze Zwornika Mujaga Ali Spacicz, mużulmanin. Człowiek ten wróciwszy z podróży stał się ogromnie pysznym. Gdy wracał do domu, zatrzymał się w Kozłuku, i wysłał posłańca do Zwornika z rozkazem, aby naprzeciw niego wysłano deputację, gdyż on „wraca od Cesarza“. Kaimakam uczynił temu żądaniu zadość i wyjechał rzeczywście z deputacją naprzeciw burmistrza, ale jakież było jego zdziwienie, gdy ujrzał swego urzędowego kolegę tak napuszonego, jak gdyby był co najmniej baszą. „Wracam od Cesarza“ — rzekł do deputacji — „mówiłem z nim i jadłem z nim przy jednym stole. Cesarz był bardzo łaskawy ze mną, ponieważ nie czubiliśmy się z jego wojskiem, lecz po przyjaźnielsku przyjęliśmy cesarskich żołnierzy. Cesarz kazał was pozdrowić i powiedzieć wam, że jeśli będziecie się wiernie i spokojnie sprawować, zachowa dla was i nadal swą łaskę. A teraz wio!“ rzekł do swego furmana. Deputacja ustąpiła pokornie z drogi i postępując obok wozu patrzyła z uwielbieniem na Mujagę, który siedział wyprężony jak drut i łaskawie spoglądał raczy na swych mieszczan. Przy wjeździe do miasta zgromadziła się ludność Zwornika, chcąc widzieć burmistrza, wracającego od Cesarza. Starzy i młodzi wyciągali ku niemu ręce, ale nie wszyscy dostąpili zaszczytu uściskania jego dłoni. Mujaga lewą ręką bawił się łańcuszkiem od zegarka, który sobie w Wiedniu kupił, a prawą podawał tylko najznakomitszym wybrańcom.

Przez dwa dni nikt nie miał do Mujagi przystępu. Dopiero trzeciego dnia duma jego dała się skruszyć i począł o Wiedniu, Peszcie i Cesarzu opowiadać, a przytem nadmieniał, że otrzymał pamiątkę od Cesarza, którą jednak nie każdy gozdzien oglądać. Jest to pudełko z cukierków smaczonych owoców, z portretem cesarzowej na wierzchu. Takie pudełko z cukierkami otrzymał każdy Bosniak po cesarskim obiedzie. Gdy Mujaga później spuścił trochę z tonu i począł się pojawiać między ludem, to gdzie tylko stanał, wszędzie otaczała go gromadka mieszczan i słuchała z wyleżoną ciekawością jego opowiadań o cudach, które widział we Wiedniu i Peszcie. Mujaga umie też dobrze opowiadać, wszyscy słuchają go z otwartymi ustami, chociaż nie jedno przesadza, a gdy pocznie mówić o wszechpo-

teżnym cesarzu Franciszku Józefie, przed którym wszystko w prochu się korzy — tu ma zapewne Mujaga sułtana na myśli — a z którym on siedział „za pan brat“ przy stole, to uwielbienie słuchaczy dla Mujagi nie ma granic, wszyscy mu wierzą i czczą go odtąd bardziej niż najpobożniejszego hodge, t. j. kapłana Mużulmanie czują się ogromnie uszczęśliwieni, że wyznawcy ich wiary są u Cesarza Austrii w takim poszanowaniu.

— **Ile pieniędzy idzie z dymem.** Według wykazów urzędowych, odbył cygar i tytoniu w pierwszych trzech kwartałach ubiegłego roku wynosił w całej monarchji 730.205.124 sztuk cygar krajowych i 8.447.658 kilogramów tytoniu. W stosunku do roku poprzedniego zwiększyła się konsumpcja cygar o 6.866.665 sztuk, zmniejszyła się zaś konsumpcja tytoniu o 1.520.627 kilogramów. Konsumpcja tabaki wynosiła w tym czasie 1.694.574 kilogramów, t. j., była prawie taką, jak w poprzednim roku. Liczba skonsumowanych cygar jest tak znaczną, że wypada z niej w przecięciu po 36 sztuk na każdego mieszkańca, nie wyjmując nawet kobiet i dzieci. Tabaki najwięcej stosunkowo konsumują Tyrolczycy (244.410 kilogramów na 870.000 mieszkańców), najmniej zaś mieszkańcy Dolnej Austrii (161.628 kilogramów na dwa blisko miliony mieszkańców). Odbył cygar zagranicznych zmniejszył się w tym czasie. — W ogóle czysty dochód z tytoniu i tabaki wynosi przeszło 40 milionów zfr. —

— Fraszki.

(Nowy gatunek żałoby.) Dwóch przyjaciół spotyka się na ulicy i taką poczynają rozmowę: „Co, ty nosisz żałobę?“ — „Tak jest, za ciotką Klementyną, która wczoraj umarła“. — „Czy oddziedziczyłeś co po niej?“ — „Nie, to sucha żałoba!“

(W sądzie.) Prezydent do obwinionego: Czy chcecie co odpowiedzieć na oskarżenie, czy pozostawiacie to swemu obrońcy? — Obwiniony: Pozostawiam to memu obrońcy, bo jak się z rozprawy przekonałem, on jeszcze bardziej rafinowany niż ja.

(Tęga odpowiedź.) Pewien radca nadworny natrafił na urzędnika podwładnego, gdy pisał w biurze wiersze. Oburzony zganił go i kończąc swoją perorę, rzekł: „Wszyscy poeci są głupcami!“ — „Ale nie wszyscy głupcy są poetami“, odrzekł urzędnik.

(Słuszna prośba.) Pewien malec prosił ojca, aby mu się postarał o innego nauczyciela. „Cóż masz temu do zarzucenia?“ zapytał ojciec. „Ten nic nie umie“, odrzekł chłopiec. — „Ale jakże śmiesz mówić co podobnego?“ zapytał surowo ojciec. — „Codziennie się o tem przekonuję“, rzecze malec, „bo nauczyciel wprzód mnie się o wszystko wypytuje, a na nieszczęście ja zwykle nie umiem mu dać odpowiedzi“.

Korespondencja redakcji. W Pan W. w Mizuniu. Prosimy donieść, które numera nie doszły. — W Pan Tymr. w Jagielnicy. Polskiego kalendarza ściennego nie mamy. — W Pan Lat w Sułkowicach. Prosimy o przysłanie 1 zfr. 20 ct. — W Pan w Rażniowie. Dziś nadeszła z Sokołówki przedpłata. Czy brakuje Panu jakie numera? Wszystkie wysyłałmy do Zabłociec.

Zapiski artystyczne i piśmiennicze.

— **Teatr polski w Cieszyńcu.** Towarzystwo dramatyczne p. Woźniakowskiego, dało u nas dotąd pięć przedstawień i jak się przekonałmy rozporządza szczególnie w dziale komedji siłami, które mogą zadowolić nawet najbardziej widzów. Wyborna komedja „Wu-

jaszek całego świata", została w czwartek ku zupełnemu zadowoleniu odegrana. Ubolewać wypada, że ludność polska naszej okolicy tak skąpo uczęszcza na te przedstawienia. Jaka szkoda, że na „Skalmierzankach“ było tak mało ludu naszego! Dziś trzy komedyjki: „Nieprzyjaciół kobiet“, „Improwizacja warjata“ i „Obiad z Magdusią“. — Ceny niższe.

— „Bartnik postępowy“, pismo poświęcone pszczelnictwu i ogrodnictwu, wychodzące we Lwowie, zawiera w Nrze. 1. następujące artykuły: Na Nowy rok (wiersz), Doświadczenia z zimowaniem pszczół pod ziemią przez dr. T. Ciesielskiego; Szkoły pszczelnictwa przez J. Kokurewicza; Czy kraj nasz upośledzony? przez M. Sławińskiego; korespondencja w kwestji, jak można obudzić u włościan zamiłowanie do sadownictwa; Jak można najlepiej tuczyć gęsi; Wiadomości ze stowarzyszeń pszczelniczo-ogrodniczych. — Zwracamy ponownie uwagę pp. gospodarzy na to wyborne pismo fachowe.

— „Neue illustrierte Zeitung“, najlepsze z pism niemieckich, w Austrii wychodzących, zawiera w ostatnim zeszycie ryciny: William Unger; posłaniec wiejski; pogrzeb wojskowy w Czajnicy (w Bosnii); ślizgawka w lasu Bolońskim w Paryżu; pojmany na kradzieży dziczyzny; postacie Słowaków, górale Tatrzańscy. — Do każdej z tych rycin dołączone objaśnienia, prócz tego zawiera się wyborna powieść znakomitego węgierskiego powieściopisarza Maurycego Jokaja pod tytułem „Wolność pod śniegiem“, poemat Gustawa Pawikowskiego: „zmarłemu rycerzowi ducha“, powiastka „przed karjerą“, mała kronika i t. d. — Szczególnie wspaniałe są ryciny z Bosnii, które to pismo w każdym numerze zamieszcza. Kto czytuje pisma powieściowe niemieckie, temu sumiennie polecić możemy „Neue illustr. Ztg.“, która jest bez porównania lepszą od pism pruskich tego gatunku, rozchodzących się u nas w znacznej ilości, gdzie tacy pisarze jak Franzos lub Sacher-Masoch, zmyślają potworne banialuki o Polakach, o przesławianiu żydów w Galicji i t. p.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Losy krakowskie. Na dwudziestym ciągnięciu losów pożyczki premiowej miasta Krakowa odbytem dnia 2. stycznia 1879 wygrały: Numer 63566 wygrał 30.000 zfr.; numer 52.957 wygrał 3.000 zfr.

Po 500 zfr. wygrały numery 11.864 i 59.488.

Targ na bydło. Na wtorkowy targ wiedeński spędzono bydła 2871 sztuk; t. j. 1117 wołów galicyjskich, 1495 węgierskich, 259 niemieckich i 185 kontumacyjnych. — Wszystko sprzedano. Płacono od 100 kilo: za galicyjskie woły tuczone 54—57.50 zfr., za węgierskie 50 do 59.50 zfr., za niemieckie 58—60 zfr., za krowy 51—55 zfr., za byki 50—53 zfr., za galicyjskie woły z pastwiska 51—56 zfr., za węgierskie 46—48.50 zfr., za bawoły 42—46 zfr.

Lwów 6. stycznia.

Pszenica czerwona od 7.75 do 7.— zfr., biała od —.— do —.— zfr., żółta od —.— do —.— zfr., jesienna —.— do —.— zfr. Zyto od 5.— do 4.75 zfr., średnie —.— do —.— zfr., Jęczmień browar. od 5.— do 4.75 zfr., pastewny do —.— do 6.— zfr. Owies od 4.50 do 4.25 zfr. — Groch do gotowania od 5.75 do 4.75 zfr., pastewny od 5.50 do 6.25 zfr. — Wyka od 3.75 do 4.20 zfr. Bób od 7.50 do 6.— zfr. — Kukurudza stara od 5.50 do 6.— zfr., nowa od 4.85 do 5.10 zfr. — Rzepak zim. od 11.50 do 10.— zfr. — Rzepak letni od 10.— do 10.50 zfr. — Lnianka od 9.75 do 8.75 zfr. — Na-

sienie lniane od —.— do —.— zfr. — Nasienie konopne od 8.— do 7.75 zfr. — Konieczyna od 28.— do 46.— zfr. — Kminek od 33.— do 30.— zfr. — Anyż od 36.— do 30.— zfr. — Anyż płaski od —.— do —.—

Cieszyn 4. stycznia. (Sprawozdanie targowe.) — Pszenica (hektoliter) 7.—6.— Zyto 4.60—4.30, jęczmień 4.80—4.40, owies 2.40—1.90 groch 7.—, ziemniaki 1.50, słoma (100 kilo) 3.— siano 2.60, drzewo twarde (1 meter) 2.50, — miękkie 2.—.

Ostatnie wiadomości.

Turecja się rozbraja. Smutne stosunki finansowe państwa tureckiego zniewalają rząd do chwytania się pierwszej lepszej deski ratunku. Donoszą z Konstantynopola, że między wielkim wezyrem Chejredynem baszą, a ministrem wojny, Osmanem baszą, toczą się od kilku dni narady nad kwestją, czyby nie można większą część armji tureckiej rozpuścić do domu. W świecie politycznym są widoki dość pokojowe, traktat berliński zdaje się będzie wkrótce wykonany, a zatem wielka armja dla Turcji jest zbędną. Liczba wojsk tureckich, stojących pod bronią, wynosi około 300.000 ludzi, nie licząc czerkiesów i baszybożuków. W każdym razie trochę za wiele.

Angielski Herbst. Znalazł się znów jeden polityk w Anglii tego kroju jak austriacki Herbst. Jest nim niejaki Forster (były minister oświaty za ministerstwa Gladstona), który w mowie mianej w Bradfordzie, potępił politykę rządu w sprawie wschodniej i wyraził zdanie, że zajęcie Konstantynopola przez Rosjan bynajmniej nie zagraża Anglii. Jest to rzecz, która może obchodzić Europę, ale nie Anglię. Rząd postępowy bez wiedzy parlamentu — rzekł mówca — jest to „imperjalizm“, który kraj niewątpliwie potępi kiedyś jako nędzne oszustwo.

Mowa ta sprawi w Rosji z pewnością wielką uciechę.

Pierwszy minister Anglii, lord Beaconsfield zachorował ciężko na reumatyzm.

Kłopot Rumunji z żydami. Jak wiadomo; kongres berliński przyznał Rumunji niepodległość, ale zarazem nałożył na nią obowiązek równouprawnienia żydów. Jakoż Francja, Włochy i Anglja nie uznały dotąd niepodległości Rumunji, ponieważ warunek równouprawnienia żydów nie jest spełniony. Rząd rumuński jednak nie ma odwagi spełnić tego warunku, bo z jednej strony ciemnota ludu rumuńskiego każe się obawiać zająć krwawych, jakie się już nieraz w Rumunji zdarzały, z drugiej zaś strony żydzi osiedleni w Rumunji nie najlepszej zażywają reputacji, są to szumowiny z Galicji i Rosji, a gdyby im przyznano równe prawa polityczne, wtedy ciemny lud rumuński byłby do szczytów zgubiony. Celem wyjaśnienia tej sprawy wobec mocarstw wybrał się prezydent izby rumuńskiej Rosetti w podróż i przybył już do Rzymu, zamtąd uda się do Paryża, a potem do Londynu.

Podarki świąteczne. Z powodu ruskich świąt Bożego narodzenia otrzymał naród Czarnogórski liczne podarunki z Rosji, jakoto: dzwony cerkiewne, ornaty, książki do modlenia i znaczną sumkę rubli. Także ufaskawiony przez Cara Aksakow, który wrócił do Moskwy, a który w Czarnogórze wielkiego zażywa miru, miał bardzo hojne nadesłać podarunki.

Los Szyr Alego. Emir Afganistanu, Szyr Ali, który się teraz schronił przed Anglikami na ziemię rosyjską, jakoś w ogóle nie ma szczęścia w swej stolicy Kabulu. Już to bowiem po czwartym raz zmuszony był ją opuścić. Po pierwszy raz spotkał go ten los w r. 1840, gdy również An-

glicy zbliżali się zwycięskim pochodem do Kabulu. W r. 1857 wygnał go zamtąd własny ojciec za jakieś przekroczenie i Szyr Ali schronił się do Turkestanu. Po śmierci ojca (w r. 1863) wstąpił Szyr Ali na tron, ale brat jego Afzul chan wszczął z nim walkę, zdobył Kabul i rozłożył tu swoją rezydencję. Szyr Ali musiał po trzeci raz uciekać. A teraz trafił go ten los po raz czwarty.

Wichrzenia we Francji. Jakkolwiek ostatnie wybory do senatu wzmocniły wpływ umiarkowanych republikanów, to jednak donoszą, że skrajne stronnictwo, dążące do przewrotu społecznego, silnie zapuszcza korzenie. W licznych miastach, jak w Marsylii, Montpellier, Cete i innych istnieją tajne stowarzyszenia o rewolucyjnych i socjalistycznych dążnościach. Jako ciekawy przyczynek do tych stosunków podają dzienniki list Garibaldeggo, w którym tenże dziękuje za mianowanie go członkiem stowarzyszenia „praw ludzkich“. List ten opiewa:

Kaprera, 27. grudnia 1878.

Najdrożsi moi przyjaciele!

Z dumą przyjmuję tytuł członka waszego klubu. Demokracja francuska, która słuszną miarą tworzy straż przednią ludzkiego postępu, służy nam za latarnię przewodnią i broni nas przeciw rozbujanym fałom despotyzmu. Jest rzeczą pożądaną, coraz silniej ścieśniać węzły braterstwa, które naród włoski i francuski do spełnienia praw ludzkich zawieść mają. — Na zawsze Wam życzliwy, G. Garibaldi.

Papież wydał encyklikę (okólnik) do świata katolickiego o socjalizmie. Obszerne to, a ze wszech miar ciekawe pismo zamieścimy w następnym numerze.

Telegramy „Nowego Czasu.“

Konstantynopol 10. stycznia. Zawarcie osobnego układu rosyjsko-tureckiego łada chwila nastąpi.

Londyn 10. stycznia. Lord Beaconsfield zupełnie wyzdrowiał i objął na nowo czynności urzędowe.

Bukareszt 19. stycznia. Towarzystwo krajowych kapitalistów, ubiega się o dzierżawę monopolu tytoniowego i ofiaruje korzystniejsze warunki niż we własnym zarządzie.

Kursa. Wiedeń dnia 10. stycznia. — Galic. oblig. indemniz. 84.—. Listy zastaw. galic. banku hip. 92.50. Listy zastaw. galic. Tow. kred. po 4% 79.50. Listy zastaw. galic. Tow. kred. po 5% 86.60. Losy krakowskie 14.75. Losy stanisławowskie 22.—. Dukat cesarski 5.52. Napoleondor 9.32. Półimperjal 9.60. Rubel papierowy 1.14. 100 marek niemieckich 57.57. Srebro 100.—.

Odpowiedzialny redaktor Kazimierz Stanisławski.

(Nadesłane.)

Podziękowanie

za ojcowską troskliwość o szkołę miejscową oraz o nauczyciela tejże szczególnie podczas jego w tych dniach choroby, należy się p. Janowi Klimowskiemu, przełoż. Rady szkol. miejsc. etc. w Czarnym Dunajcu. Za co też serdeczne „Bóg zapłać!“

Czarny Dunajec dnia 6. stycznia 1879.

Modlitewnik

czyli

zbiór modlitw do nabożeństwa domowego i kościelnego

dla użytku

chrześcian ewang.

ułożony przez

ks. Jerzego Heczko

w skórzanej pięknej oprawie po 50 ct.

w księgarni

Karola Prochaski w Cieszynie

do nabycia.

(73)

Zarząd książęco-arcybiskupich dóbr
w Hochwaldzie na Morawji

sprzedaje

byki zarodowe

rasy berneńskiej,

a mianowicie tak czerwone jakoteż czarno-pestro-kate.

L. 19.847.

Edykt.

Ces. król. m. deleg. Sąd powiatowy w Cieszynie podaje do wiadomości, że celem egzekucyjnej sprzedaży młyniska pod l. 27 w Górnych Trzanowicach, należącego do Anny Wałłach zameżnej Steffek wyznaczone zostały terminy w dniach

25. stycz., 24. lutego i 26. marca 1879. każdym razem o godzinie 9. przedpołudniem w tutejszym sądzie.

Mających chęć kupna zawiadamia się o tém z tym dodatkiem, że wyciąg z księgi gruntowej, protokół oszacowania i warunki licytacji w tutejszym sądzie przejrzeć można i że realność ta na pierwszym i drugim terminie licytacyjnym tylko za cenę lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 2215 złr. 50 ct. wa., przy trzecim zaś terminie także poniżej tej ceny sprzedaną będzie.

C. k. miejsko-deleg. Sąd powiatowy.
Cieszyn dnia 17. grudnia 1878.

(91)

Zęby i szczęki.

AUGUST SZUBERT

technik dentystyczny w CIESZYNIE

poleca się Szan. P. T. Publiczności Cieszyna i okolicy do sporządzania sztucznych zębów i szczęk (polegających na ciśnieniu powietrza). Przyjmuje także reparacje, bądź to kauczukiem bądź złotem. — Zamiejskowych klientów zwracam najuprzejmiej uwagę, że w jednym dniu się odprawia. — Godziny ordynacyjne: przedpołudniem od 8 do 12, po południu od 1 do 5 każdego dnia.

(12—1) Z poważaniem, **August Szubert.** (90)
Zakład dentystyczny, ul. głęboka, nr. 359, I. piętro.

WINO NATURALNE

ocet winny

i całkiem słodki moszcz

poleca po najtańszych cenach hurtownie i drobiazgowo w Cieszyńskiej piwnicy ratuszowej

J. Handl.

• Wyciśnięte

buraki siekane

sprzedajemy po najtańszej cenie i wysyłamy na każdą stację franko.

Akcyjne towarzystwo fabryki cukru
w **Freiheitsau.** (72)

Drukowane obrazy olejne

są do nabycia

za wypłatą miesięcznymi ratami

w księgarni

K. Prochaski w Cieszynie.

Richtera ck. nadw. księgarnia nakładowa w Lipsku przesyła na ofrankowane zażądanie bezpłatnie i franko **Wyciąg** ze 109. wydania

„**Dra Airy metody naturalnego leczenia**“ zawierający liczne świadectwa szczęśliwie uleczonych według tej metody.

Dla własnego dobra powinien sobie każdy wyciąg ten sprowadzić. Otrzymać można także w księgarni Karola Prochaski w Cieszynie. (76)

Kalendarz Cieszyński

na rok 1879

jest

w księgarni

KAROLA PROCHASKI

za cenę

18 ct.

do nabycia.

Z przesyłką pocztową po 23 ct.

Opawska fabryka maszyn i gisernia żelaza

dostarcza wyrobów najlepszej konstrukcji i rzetelnego wykonania: armatury, pompy, wodociągów, koła studienne, turbiny, transmisje wszelkiego gatunku; młocarnie ręczne i kieratowe, sieczkarnie, młynki, żróbówki, pomy do gnojówek i t. p.; urządzenia do browarów i słodowni; urządzenia do tartaków i młynów.

Fabryka skutecznie odnowienia i reparacje tak w powyższych działach jakoteż szczególnie: reparacje wszelkiego rodzaju maszyn rolniczych, lokomobil, maszyn parowych i t. d. — **Gisernia** wykonuje punktualnie zlecenia wedle modeli, rysunków, i w ogóle wedle życzenia.

(13—1)

Opawska fabryka maszyn i gisernia żelaza

(93)

Otlendorfer Gasse 15.

Ed. Fatzel w Opawie,

Otlendorfer Gasse 15.

KAROL PROCHASKA

W CIESZYNIE.

Drukarnia, litografja, introligatornia, cynkografja, stereotypja i galwanoplastyka

polecają się

do sporządzania dzieł i broszur, druków kupieckich i tabelarycznych, akcyj, biletów adresowych, papieru listowego i kowert z firmą, okólników, dyplomów, biletów zapraszających i wstępnych, etykiet, faktur, listów frachtowych, kart zawiadamiających o narodzeniu, zaręczynach, zaślubinach i śmierci, plakatów, cenników, programów, kwitów, sprawozdań rachunkowych, druków szkolnych, statutow, programów tańcowych, kart wizytowych, weksli z firmą, kliszów i galwanów.

Gustowne wykonanie. — Najtańsze ceny.

Właściciel i wydawca Karol Prochaska

Drukiem Karola Prochaski.

Tustanowice, ost. p. Drohobycz.